



GAWĘDA

Autor:	<i>Kamil Hoba</i>
Tytuł:	<i>„Na końcu drogi”</i>
Temat:	<i>Nie cel jest najważniejszy, ale wędrówka ku niemu. / Nie bycie obojętnym wobec drugiego człowieka.</i>

Jakiś już czas temu zaistniał pewien problem w ośrodku wychowawczym dla recydywistów. Trójka osobników nijak nie potrafiła się zresocjalizować. Personel ośrodka wezwał do siebie wychowawcę-geniusza, wychwalanego na wszystkich forach i spotkaniach. Zapewnił on, że rozprawi się z ich problemem. Zabráł te trzy osoby na wędrówkę po górach. „Gdy wejdziecie na sam szczyt, zobaczycie coś, czego nigdy wcześniej nie widziały Wasze oczy”.

Swoją przygodę zaczęli w małej miejscowości. Na targu zobaczyli płaczącą kobietę. Podeszli do niej i zapytali co się stało. „Rozbiłam jajka, które miałam na sprzedaż. Teraz nie wiem jak ja zapłacę za czynsz” powiedziała. Dwójka osób poszła dalej, w trzeciej coś pękło. Razem z wychowawcą pomogła ona kobiecie.

W połowie drogi na szczyt natknęli się na wędrowca, który bezskutecznie usiłował wstać. Podeszli do niego i zapytali co się stało. „Idąc źle stanąłem na kamień, a to spowodowało, że prawdopodobnie skręciłem kostkę” powiedział. Jedna osoba nie przejęła się losem człowieka, a dwójka razem z wychowawcą doprowadziła go do najbliższego schroniska.

Już prawie pod szczytem zatrzymali się w schronisku. Tam usłyszeli łkającą kobietę. Podeszli do niej i zapytali co się stało. „Błagam, ratujcie mego Ojca. Jest ciężko chory. Jedyłą nadzieją jest zanieśenie go do szpitala u podnóża góry. Nie ma tu zasięgu, a telefon naziemny nie działa” powiedziała. I w trzeciej osobie coś pękło. Wszyscy jak jeden mąż zanieśli Ojca kobiety do szpitala, tym samym schodząc z góry i pokonując tę samą drogę jeszcze raz.

Na samym szczycie zobaczyli to, czego ich oczy nigdy wcześniej nie widziały. Lustro. Każda z osób wypowiedziała tylko jedno słowo: Rozumiem.